

Syjonizm = hitleryzm

6 maja 2019

Izraelska akademia wojskowa naucza przyszłych żołnierzy, że innowiercy są po to by służyć żydowskim panom. Wpajanie poczucia wyższości było podstawą agresji armii hitlerowskiej, dziś korzystają z tej zasady szkoleniowcy armii izraelskiej.

Polityczna lewica w Ameryce, Europie i Wielkiej Brytanii obsesyjnie szermuje określeniem rasizmu etykietując nim konserwatystów, tradycjonalistów, nie podzielających poglądów lewicowych. Podobną retorykę stosują syjoniści, dla których jedynie słusznym jest ich własny pogląd. Ktokolwiek w Izraelu, czy gdziekolwiek indziej na świecie ośmieli się krytykować ideologię syjonizmu, ten okrzyknięty zostaje rasistą, antysemitą. Syjoniści błyskawicznie ucinają wszelkie dyskusje i działania na swój temat jako niepożądane. Poniżej opisane i przytoczone nagrania video dowodnie świadczą o motywach izraelskich snajperów mordujących palestyńskich chłopców, ale ktokolwiek tych snajperów uzna za morderców doczeka się epitetu antysemitckiego oszołoma, choć sedno problemu nie ma podłoża rasistowskiego, narodowościowego. Problemem jest wykorzystywanie snajperów do mordowania dzieci z banalnego powodu, na przykład tylko dlatego, że zanadto zbliżyły się do ogrodzenia wyznaczonego przez Żydów. Niemcy w obozach koncentracyjnych wyznaczali sznurkiem wysokość, dziecko przechodzące pod wyznaczoną linią nie nadawało się do pracy i kierowane było na śmierć, przeżywał ten kto odpowiadał wyznaczonej granicy wysokości, lub choćby odrobinę powyżej.

Izrael Shahak, profesor Uniwersytetu Hebrajskiego, który ocalał z zagłady, (zm. w 2001 r.) w 1994 r. napisał książkę „Historia Żydów i żydowskiej religii”, opisującą judaizm i syjonizm. Książka analizuje rasistowskie podejście Żydów do nie-Żydów, potocznie nazywanych wzgardliwym określeniem nie-Żydów jako gojów. Znaczeniowo jest to termin, którego użyłby biały mieszkaniec ziemi wobec czarnoskórego nazywając go

czarnuchem, albo brudasem. Książka jest głęboką analizą ukazującą perfidię syjonizmu połączonego z rasizmem. Ten ideologiczny amalgamat stanowi kanwę relacji izraelskich z resztą świata. W swej książce autor zawarł cytaty z „Talmudu” mówiące o nienawiści Żydów do chrześcijan. Jeden z nich opisuje, że Jezus Chrystus gotuje się w piekielnym szambie, zaleca spalenie Nowego Testamentu, a słowa nauczania dotyczące miłości bliźniego nakazuje stosować jedynie do bliźnich będących Żydami. Życie Żyda uważane jest jako cenniejsze niż życie innowiercy. Kara śmierci nie obejmuje Żyda, który dopuścił się zamordowania nie-Żyda, bo jak nauczają rabini, zabicie innowiercy nie jest grzechem, a gdy zagrożone jest życie nie-Żyda, pomoc jest wręcz zabroniona.

Mamonides, XII-wieczny propagator tej ideologii, często cytowany jest przez współczesnych jako wzór godny naśladowania gloryfikujący żydowską supremację. Zgodnie z tą nauką, o Turkach mówi się, że są stworzeniami na poziomie podludzi. Ten sam nurt jaskrawo widoczny jest w traktowaniu Palestyńczyków; 92% terytorium zarezerwowane jest wyłącznie dla Żydów. Z premedytacją więc zniszczone zostały setki palestyńskich cmentarzy, by mogły powstać na ich miejscu żydowskie obiekty takie jak hotel Hilton w Tel-Awiiwie.

Skrypt drukowany na potrzeby szkolenia wojsk izraelskich (IDF) mówi o usprawiedliwionym prawie żołnierza izraelskiego do zabijania niewinnych cywilów, gdyż zgodne to jest z zasadą halacha. Autor książki, sam będąc Żydem, przeciwny był propagowaniu syjonizmu, który uznawał za wysoce niebezpieczny nurt polityczny oparty na wyższości Żydów utożsamiających się z nadludźmi. Z pewnością nie można powiedzieć, że wszyscy Żydzi to zwolennicy syjonizmu. Podobnie nie wszyscy Niemcy byli zwolennikami hitleryzmu, ale jaki los spotykał jego oponentów? Eliminacja, obóz pracy, kula w łeb. Co stałoby się w latach 1930. z osobą, której by przypisano antyniemieckość? Dziś reakcja na krytykę syjonizmu ma postać niewybrednej w słowach furii, grozi usunięciem z życia politycznego, konta

internetowego, zastraszaniem, utratą pracy, lub nękaniami.

Aspiracje dzisiejszego Izraela do bezwzględnego rządzenia światem w poczuciu własnej wyższości to ewidentny totalitaryzm posługujący się zasadą wyparcia i lustrzanej zasłony. Zarzucany faszyzm, homofobia, nietolerancja mają swe źródło w syjonizmie zdolnym do ludobójstwa. Kto kontroluje syjonizm, jeśli media są zarządzane przez jego zwolenników, a rządzące gremia nafaszerowane są pro-żydowską martyrologią jak kulturyści sterydami?

Zacytowane fragmenty wideo stanowiące podstawę niniejszego opracowania zniknęły z internetu w dobie po ich publikacji z adnotacją, że zawierają treści niestosowne. Oto garść niepożądaney prawdy.

37:03

Rabin Eliezer Kashtiel: „Goje sami będą chcieli być naszymi niewolnikami. Oni nam muszą służyć. Arabowie mają defekt genetyczny, oni chcą naszej okupacji, bo nie potrafią zarządzać państwem. Oczywiście, że rasizm istnieje. Tak, jesteśmy rasistami i wyznajemy rasizm. To my musimy pomagać narodom.”

Głoszący te słowa rabin należy do koalicji popierającej B. Netanyahu. To jest pogląd prawicowego ugrupowania, które poparło Netanyahu w wyborach razem z partią Likud (z programem syjonizmu rewizjonistycznego założony przez Menachema Begina i Ariela Szarona). To niewątpliwie ruch rasistowski. Te poglądy usprawiedliwiać mają mordowanie Palestyńczyków, wysiedlenia, rozjeżdżanie ich domów buldożerami, bowiem postrzegani jako zwierzęta niegodni są żyć w ludzkich warunkach. Takie słowa mówi naczelny rabin do kursantów akademii wojskowej, to samo powtarzają inni rabini, ich słuchacze, a politycy w zamian za przywileje wspierają grono tak myślących. Wyznając tę ideologię wprowadzają ją w czyn bez najmniejszych skrupów.

Czy armia jakiegokolwiek innego kraju ma takie same

instrukcje? Transmisja w tv izraelskiej z uroczystości obchodów dnia pamięci o holokauście zaplanowana została przez kanał 13, a zacytowana wypowiedź rabina nadana przez telewizję izraelską dzień wcześniej miała uderzyć w Hezbollah i obarczyć go za eksterminację Żydów. Wielu odbiorców w Izraelu zareagowało jednak oburzeniem na zacytowane powyżej słowa.

Kolejny rabin nauczający oddziały nazwane Synami Dawida, przytoczony w materiale wideo, to oficjalny apologeta Adolfa Hitlera.

40:40

Rabin Giora Radler: „Czy holokaust sprowadzał się do zabijania Żydów? To bzdura. To była systematyczna ideologiczna sprawa, a nie pospolite zabijanie. To miało wymiar moralny. Humanizm, kultura świecka – to dopiero jest holokaust. Pluralizm to prawdziwy holokaust. Holokaustem jest wiara w człowieka.”

Oto definicja holokaustu według rabina Radlera: „Przez lata Bóg nawoływał do zakończenia diaspory, a Żydzi nie byli mu posłuszni. Holokaust musi być lekiem na tę ich chorobę”.

W wykładzie zatytułowanym „Narracja holokaustu”, ten sam rabin tak naucza o nazizmie i Hitlerze: „To była spójna wewnętrznie logika. Hitler mówił, że pewna grupa społeczna będąc źródłem zła na świecie, musi być poddana eksterminacji. Czy ta ideologia jest nielogiczna? Bardzo zła? Czy Mojżesz był tak okrutny i zły jak Hitler? Jeśli nie, to na świecie jest tylko jedno zło – hipokryzja. Czy to ważne jak jest się zabijanym – nożem, czy w komorze gazowej?”

Gdy słuchający kadeci reagują szokiem, rabin ciągnie dalej swe rozważania: "Czy Hitler miał rację, czy nie? Jak najbardziej miał rację we wszystkim co mówił. To była usprawiedliwiona ideologia. Męskość to honor i wojna, a łagodność i moralność są dla zniewieściałych. Naziści uznali, że Żydzi, to ci drudzy i dlatego potraktowali ich jako wroga. Jego jedynym błędem było ustalenie kto jest po właściwej stronie. My, Żydzi,

powinniśmy skorzystać z tego dziedzictwa i złupić, mówiąc po naszymu, całą ludzkość, która jest nam wrogiem. Hitler ma 100% racji."

Oznacza to, że Hitler w pełni przejrzał zamiary syjonistów, odkrył ich plany, a jedynym błędem było zabijanie niewłaściwych ludzi. Należytym byłoby zabijanie innowierców, co sprzyjałoby stworzeniu prawdziwej „rasy panów”. Mówiąc żołnierzom o atutach męskości, dzięki którym Żyd nie ma skrupułów zabijać, za zniewieściałych traktuje chrześcijan postępujących według zasady „nadstawienia drugiego policzka”. Poddani takim naukom żołnierze, później agenci wpływu oraz politycy trzymając się tych nauk uzyskują założone skutki metodą do celu po trupach.

Syjonizm powielający hitleryzm niewątpliwie zakłada tak zwane ostateczne rozwiązanie, przez które rozumie się ludobójstwo na niewyobrażalną skalę. Chrześcijańscy syjoniści (judeo-chrześcijanie) w Ameryce wobec zmasowanych bombardowań, zabijania cywilnej ludności, zdobędą się co najwyżej na powiedzenie „Bóg tak chciał”, wszak według nauk rabinów Palestyńczycy zajmują obszar należny Żydom, a ludobójstwo dokonane przez wybranych nie podlega karze. Teoria państwa dwóch narodów to wariant dla naiwnych. To założenie przeczy mentalności judeo-chrześcijan, bo chrześcijaństwo nie akceptuje zbrodni, rabunku, kłamstwa i kultu Judasza. To są syjoniści z kamuflażem chrześcijaństwa. Przywódcy owego judeo-chrześcijaństwa to agenci propagandy, którzy po zinfiltrowaniu kościoła katolickiego przywdziali szaty liturgiczne dla niepoznaki, ale ich słowa i czyny są zaprzeczeniem chrześcijaństwa, nauki płynącej z dekalogu.

Jeśli aktualna polityka poparcia izraelskiego nazizmu nie ulegnie zmianie przez najbliższe 10 lat, to niemiecki nazizm okaże się wielce użyteczny dla Izraela. Palestyna jest dziś jak Polska za okupacji niemieckiej. Gaza przypomina getta w Polsce podczas II wojny światowej, bombardowana Syria doświadcza koszmaru okupowanej Polski, łącznie ze ścierającymi

się na jej terytorium wpływami obcych państw. Kult Judasza został Polakom zakomunikowany wraz z uhonorowaniem wojkowego zdrajcy. Pokrętnie tłumaczenie, że wykradał dokumenty dla Amerykanów nie zmienia charakteru czynu. Zrobił to dla srebrników, a gloryfikowany przez takich samych jak on stał się bohaterem filmu. Sądy łagodnie traktują przestępców, a bezlitośnie ludzi niewinnych to nie jest prawo chrześcijańskie.

Przed dokonaniem inwazji na sąsiednie państwa, Niemcy latami przygotowywali społeczeństwo indoktrynacją, która nie wywoływała ostrych reakcji ówczesnych mocarstw. Brytyjczycy, Francuzi, czy Amerykanie pozostawali bierni, nie powstrzymywali propagandy, aż stało się za późno. Magazyn „Time” ogłosił Hitlera człowiekiem roku. Uznawano go raczej jako przywódcę ruchu politycznego, a nie jakąś bestię, choć grudniowe świąteczne wydanie czasopisma „Time” z 1940 roku podało informację o 800 000 chrześcijan przebywających w obozach koncentracyjnych.

Posłannictwo żołnierzy izraelskich sprowadza się do militarnego podboju przedstawianego jako uszlachetnioną wartość Judasza z odrzuceniem Jezusa. Potwierdził to Ben Shapiro mówiąc, że potrzebny jest mesjasz wojownik.

W izraelskim systemie edukacji istnieje mroczny obraz propagowanej retoryki wojennej, rasizmu i nienawiści krzewionych wśród dzieci i młodzieży. Tamtejsze ministerstwo nie poczyniło jakichkolwiek kroków, by wycofać ten schemat. Wprost przeciwnie – odrzuciło raport krytyczny zalecający przeciwdziałanie szkodliwemu zjawisku. Przez dekadę rządów Netanyahu, trzykrotnie zmieniła się osoba na stanowisku ministra edukacji, ale w każdym przypadku był to ortodoksyjny Żyd. To nie przypadek, zwłaszcza, że państwo finansuje edukację. Szkolne komiksy oswajają dzieci z gwałtem i zabijaniem niewiernych. Jedna ze scen komiksu ilustruje zabawę rodzeństwa w wojnę. Fragment dialogu chłopca w mundurze wojskowym z siostrą:

– Witaj hebrajski żołnierzu, czy poślubisz mnie?

– Co?! Miałbym poślubić niewierną? Mojego wroga? Nigdy, za nic! Chociaż, czekaj no. Kiedyś dowiedziałem się, że jest takie prawo „ślicznotki”.

Rabin Eval Krim zapytany czy wolno żołnierzowi izraelskiemu gwałcić dziewczynki, odpowiedział: „Tora” pozwala jednostce zaspokoić złą żądzę, więc żydowski żołnierz może w czasie wojny zgwałcić niewierną kobietę.”

Po tej wypowiedzi mianowany został głównym rabinem armii Izraela. Połączenie państwa i synagogi przy takim nauczaniu niweluje szacunek do kobiety. Jednak rabin Schmuel Eliyahu wyjaśnia: „Żołnierzowi nie należy prawić morałów, gdyż jego zadaniem jest walczyć, nie można osłabiać w nim ducha. W czasie wojny jest daleko od żony, trawia go żądzę, więc myśląc tylko o kobietach nie może walczyć. Broniąc mu pięknej kobiety przyczyniasz się do przegranej narodu żydowskiego. „Tora” mówi jasno – gdy płoniesz żądzą, bierz ślicznotkę. Tak mówi prawo, ale Żyd ani myśli pożądać arabskiej kobiety.”

Tak oto przedstawiają się wartości judeo-chrześcijaństwa.

Mike Pence, Mike Pompeo w swych przemówieniach twierdzili, że Amerykanie podzielają wartości Izraela, czyli talmudyczny syjonizm. Mówili we własnym imieniu, czy ogółu? Prezydent w Polsce nie zostaje w tyle publicznie zapowiadając judeo-chrześcijaństwo w państwie dwojga narodów.

Autorstwo: Jola

Źródło: Wolna-Polska.pl